

Kraków, 28 lutego 2025 r.

Dr hab. Stanisława Trebunia-Staszal, prof. UJ
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Wydział Historyczny UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Marcinkowskiej pt.

Kultura oddolna. Praktyki aktywistów w średnim mieście. Przypadek Włocławka

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska pani mgr Justyny Marcinkowskiej stanowi udaną próbę holistycznego i wielokontekstowego spojrzenia na fenomen oddolnych praktyk kulturowych i ich roli w kształtowaniu życia kulturalnego i społecznego w średnim mieście, jakim jest Włocławek. Autorka stara się w swej pracy prześledzić swoistość tytułowych praktyk i zarazem przyjrzeć się bliżej działalności oddolnych działaczy, by w konsekwencji móc odpowiedzieć na pytanie: jak działa i oddziałuje wytwarzana przez nich kultura. Należy już we wstępie dodać, że Doktorantka świadomie rezygnuje z użycia określeń „podmiot” i „przedmiot” w odniesieniu do badanych inicjatyw, wprowadzając w to miejsce „bohaterów”, czyli w ujęciu Bruno Latoura równoważnych aktorów: ludzkich i nie-ludzkich, którzy wchodzą ze sobą w relacje i na siebie wzajemnie oddziałują. Tak więc pierwszoplanowymi bohaterami pracy są działający poza sformalizowanymi strukturami aktywiści, liderzy, działacze, których Autorka określa „kulturotwórcami”. Drugoplanowy bohater opowieści to miasto Włocławek, rozumiane jako przestrzeń kulturowa, w której „zanurzone są przypadki inicjatyw oddolnych”.

Praca sytuuje się w nurcie humanistyki zaangażowanej. Autorka realizując swój projekt doktorski w ramach dyscypliny „nauki o kulturze i religii” sięga do metodologii wypracowanej na gruncie etnografii i antropologii kulturowej. Po pierwsze swe rozważania opiera na materiale empirycznym gromadzonym podczas badań terenowych, po drugie w oglądzie omawianych zjawisk przyjmuje perspektywę antropologiczną, w tym elementy autoetnografii. Przyjęcie tak zarysowanej ścieżki badawczej, nacechowanej zaangażowaniem wynikało z osobistych związków Autorki z badanym terenem. Jako osoba pochodząca z Włocławka i aktywnie uczestnicząca w jego życiu, postanowiła spożytkować swe kulturowe zaplecze. „Bycie w środku” - jak odnotowała, nie tylko pomogło jej w nawiązywaniu kontaktów i poruszaniu się

„w terenie”, ale także pozwoliło włączyć do analizy – zgodnie z założeniami autoetnografii własną działalność i splecioną z nią sferę jednostkowych doświadczeń i emocji. Tym samym będąc badaczką stała się także jedną z bohaterek pracy. Co istotnie, w sposób dyskretny włączała w konstruowany przez siebie tekst naukowy, osobiste odczucia i przemyślenia, oddając głos przede wszystkim kulturotwórcom, z którymi współdziałała w terenie, prowadziła rozmowy oraz uczestniczyła w realizowanych przez nich przedsięwzięciach. Współwytwarzane w terenie dane, uzupełniała korpusem źródeł zastanych. Zastosowane przez Autorkę podejście łączące spojrzenie na badaną rzeczywistość z różnych perspektyw i punktów widzenia pozwoliło jej uchwycić „świat działaczy kultury” w jego rozmaitych odsłonach, kontekstach, relacjach i zależnościach, a tym samym ukazać widoczne, jak i ukryte w przestrzeni publicznej aspekty ich działań. To właśnie te fragmenty pracy, osadzone mocno w empirii, zakorzenione w codziennych praktykach głównych bohaterów, w mojej ocenie są najbardziej wartościowe i stanowią oryginalny wkład Autorki do prezentowanego obszaru badawczego. Co istotne, oparte na materiale empirycznym rozdziały są dobrze skonstruowane pod względem argumentacji i logiki wywodu naukowego. Doktorantka umiejętnie wykorzystuje zaplecze teoretyczne do analizy zgromadzonych danych, sięgając do conceptów i ujęć teoretycznych, tak z zakresu reprezentowanej dyscypliny, jak i dziedzin pokrewnych. Z powodzeniem splata teorię z praktyką, ukazując to co lokalne, w szerszym kontekście interesujących ją zjawisk. Sprzymierzeńcem w tym zakresie jest niewątpliwie dobry język, którym posługuje się Autorka i jej kompetencje pisarskie, dzięki którym otrzymujemy klarowną, interesującą, momentami plastyczną i żywą narrację. Zasygnalizowane powyżej wątki i elementy wywodu, decydują o walorach poznawczych recenzowanej dysertacji. Niestety w warstwie narracyjnej praca jest nierówna. Zdarzają się bowiem fragmenty, które swą merytoryczną zawilnością stanowią prawdziwe wyzwanie dla czytelnika. Do tej kwestii powrócę w dalszej części recenzji.

Szczegółowe omówienie pracy

Praca liczy 329 stron. Składa się ze wstępu, pięciu zasadniczych rozdziałów podzielonych wewnątrz na podrozdziały (np. pierwszy rozdział liczy siedem podrozdziałów, które rozbite są na mniejsze fragmenty), zakończenia oraz imponującego wykazu bibliografii zawierającej 291 pozycji. Stanowią je opracowania monograficzne, prace pryncypialne, publikacje zbiorowe, artykuły, książki, raporty, poradniki. Co ważne, są to teksty zarówno polskich, jak i zagranicznych autorów. W wykazie zabrakło jednak źródeł internetowych, z których korzystała Autorka w swych analizach.

Pracę otwiera *Wstęp*, w którym Autorka zarysowuje główne problemy i pytania badawcze, omawia przyjęte założenia i koncepcje teoretyczne, wyjaśnia ich rozumienie. W sposób jasny przedstawia także koncepcję i konstrukcję swej pracy.

Pierwszy rozdział zatytułowany: *To „przekłęte pytanie”, czyli czym jest kultura?* stanowi próbę przeglądu różnych definicji i konceptualizacji pojęcia kultury. Doktorantka sięga do obszernego korpusu opracowań, starając się przedstawić tytułowe pojęcie w różnych konfiguracjach i konstelacjach. Niestety ten rozdział, w mojej ocenie jest najsłabszym ogniwem całej dysertacji. Zamiast przejrzystego omówienia wybranych kategorii i ujęć teoretycznych przydatnych w analizie badanych zjawisk, Autorka funduje potężną dawkę teorii, koncepcji, ujęć, perspektyw, przytłaczając czytelnika ogromem wątków, pojęć, konceptów, które na dodatek omówione są bardzo pobieżnie. Przeprawa przez ten gąszcz jest dla czytelnika nie lada wyzwaniem. Poza tym liczący ponad 30 stron rozdział teoretyczny zawieszony jest nieco w próżni. Czytelnik nie znając części empirycznej, nie potrafi odnieść omawianych koncepcji do materiału etnograficznego. W kontekście planowanej publikacji, sugerowałabym udoskonalenie i uporządkowanie tej części pracy. Po pierwsze należałoby wybrać spośród przedstawionych konceptów te kategorie i ujęcia, które okażą się przydatne w analizie i interpretacji głównych zagadnień i zjawisk. Po drugie wskazane byłoby poszerzone i pogłębione omówienie wybranych kategorii, czyli mówiąc krótko: zamiana ilości na jakość.

W rozdziale pierwszym zamieszczona jest także część metodologiczna, w której Doktorantka omawia metody badania „oddolnej kultury” oraz stosowane narzędzia i techniki badawcze. Jak odnotowuje, swój materiał empiryczny gromadziła w przeciągu ostatnich pięciu lat, tj. 2019-2024 podczas pobytów we Włocławku, posługując się głównie metodą wywiadu etnograficznego oraz obserwacji uczestniczącej (dodałabym także uczestnictwa obserwacyjnego). Włączała ponadto w proces badawczy własne doświadczenia wynikające z aktywnego uczestniczenia w badanym środowisku. Swe spostrzeżenia zapisywała w dzienniku badawczym. Podczas rozmów korzystała z przygotowanych wcześniej wytycznych kwestionariuszowych, uzupełniając sformalizowane wywiady szeregiem swobodnych rozmów. Łącznie zebrała ponad 40 godzin zarejestrowanych wywiadów. W przedstawionym przez Autorkę opisie warsztatu metodycznego zabrakło jednak omówienia wytworzonych w terenie źródeł oraz pełniejszej charakterystyki grupy badawczej. Nie wiadomo z iloma osobami Autorka przeprowadziła wywiady, kim oprócz aktywistów byli jej rozmówcy, czy udało się dotrzeć do wszystkich wskazanych w kwestionariuszu grup wiekowych. Nie ma też informacji, jak przebiegał sam proces badawczy, jak Autorka była postrzegana w terenie, jak wyglądała

współpraca z partnerami terenowymi, i z jakimi problemami się mierzyła. Pominięty został również namysł etyczny, tak istotny w badaniach etnograficznych, kiedy to badacz wchodzi w relacje z ludźmi, razem z nimi wytwarza dane, i następnie wykorzystuje je w tekście naukowym. Czytając przywoływane w dysertacji wypowiedzi rozmówców, zwłaszcza te, w których wyrażane są opinie na temat innych osób, zastanawiałam się czy Doktorantka konsultowała z rozmówcami wprowadzenie drażliwych treści do swojego tekstu, pytała o anonimizację. W przypadku publikacji rozprawy doktorskiej, należałoby sygnalizowane powyższej zagadnienia uporządkować i szerzej omówić. Podobne uwagi mam też do kwestii pozycjonowania się badaczki w terenie, zwłaszcza w kontekście jej zaangażowania w badaną rzeczywistość i aktywnego uczestnictwa. Uzasadniając zastosowanie w swych badaniach „autoetnograficznej strategii”, Autorka słusznie podkreśla atuty i walory bycia członkiem badanej społeczności. Nie zastanawia się nad możliwymi pułapkami metodologicznymi, które wynikają z osobistego uwikłania w badaną rzeczywistość. Co prawda w samym tekście, pojawiają się dygresje na ten temat, niemniej problem podwójnej tożsamości Doktorantki jako zaangażowanej działaczki i badaczki zasługuje na szerszą, pogłębianą refleksję. Proponuję w tym kontekście sięgnąć do literatury antropologicznej, np. do tekstów autorstwa Kirsten Hastrup, Timothy Cooley’a, Sama Pack’a, Roni Berger.

W rozdziale drugim nt. *Włocławek, czyli średnie miasto* Autorka przybliża jego historię poczynając od XIX wieku, do czasów współczesnych. Korzystając z literatury przedmiotu, obserwacji, własnych doświadczeń, w sposób plastyczny, sugestywny i zarazem rzeczowy (z uwzględnieniem faktografii) kreśli obraz miasta. Zwraca uwagę na uwarunkowania geograficzne, historyczne, ekonomiczne. Opisuje rozwój Włocławka jako ośrodka przemysłowego, a następnie jego upadek w wyniku transformacji ustrojowej w 1989 r. Mówi o skutkach deindustrializacji, wskazując na degradację miasta nie tylko w sferze fizycznej, ale także społecznej i symbolicznej, czego wymownym świadectwem są utrwalone w świadomości mieszkańców przekonania, że Włocławek to nieciekawe, peryferyjne miasto: „tu się nic nie dzieje”, „tu nic nie ma”, „nawet uchodźcy nie chcą tu przyjeżdżać”. Przechodząc do współczesności, opisuje dynamikę zmian zachodzących w przestrzeni Włocławka w ostatnich latach, zwłaszcza przeobrażeń miejsc objętych planem rewitalizacji. To ciekawy i dobrze skonstruowany rozdział, przybliżający historię i specyfikę Włocławka.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone są analizie tytułowych zagadnień w oparciu o zebrany podczas badań terenowych materiał. Autorka omawia oddolność w kontekście trzech perspektyw: tożsamościowej, relacji władzy oraz zmiany. Warto wymienić tytuły owych

rozdziałów, gdyż dobrze oddają spektrum poruszanych zagadnień: rozdział trzeci „*Działam, bo jestem*” – *perspektywa tożsamości*; rozdział czwarty *Wojny, gry, strategie i taktyki* – *perspektywa władzy*; rozdział piąty „*Wydeptywanie*” nowego miasta – *perspektywa zmiany*.

W mojej ocenie są to najciekawsze i najbardziej wartościowe części recenzowanej rozprawy. Dzięki zastosowaniu klucza trzech perspektyw poznajemy oddolnych kulturotwórców jako zaangażowanych liderów - ludzi „z krwi i kości”, którzy z pasją realizują swe przedsięwzięcia i jednocześnie zmagają się z szeregiem problemów i wyzwań logistycznych, lokalowych, finansowych, biurokratycznych. Działając głównie poza sformalizowanymi strukturami, wypracowują rozmaite strategie radzenia sobie z trudną rzeczywistością, ale też wchodzą w relacje z władzą, zawierają sojusze, toczą batalie, sprzeciwiają się, buntują, próbując mimo wszystko trwać w swym działaniu. Zwrócenie uwagi na kwestie relacji władzy, dominacji i podporządkowania, ukazania owych zależności na konkretnych przykładach, uważam za istotny walor recenzowanej rozprawy. Praca będąc interesującym przyczynkiem do refleksji naukowej, powinna też trafić do przedstawicieli władz samorządowych oraz instytucji nadzorujących systemy grantowe, jako punkt wyjścia do deregulacji maszyny biurokratycznej, a nade wszystko wypracowania odpowiedniego modelu i warunków dla twórczych, aktywnych jednostek – ludzi z pasją, którzy chcą współtworzyć życie kulturalne w mieście, zapraszając przy tym do aktywnego uczestnictwa szerokie kręgi jego mieszkańców.

Inne uwagi

1. W prezentowanej pracy Autorka przybliżając „świat oddolnej kultury” rozumiany jako praktyki życia codziennego, koncentruje się na środowisku aktywistów-działaczy, które skupia wokół swych inicjatyw stosunkowo wąskie grono uczestników. Jak wynika z treści pracy, większość mieszkańców Włocławka, do których kierowana jest oferta, pozostaje nadal poza sferą oddziaływań oddolnych praktyk. A przecież jednym z głównych celów pracy było ukazanie kulturotwórczej i miastotwórczej roli oddolnej inicjatywy. Szkoda, że Autorka nie rozwinęła szerzej tego wątku, nie wyszła do „zwykłych” mieszkańców miasta, by z nimi porozmawiać i dowiedzieć się, jak postrzegają działalność aktywistów, czy w ogóle mają wiedzę na ten temat, co sądzą o kierowanej do nich ofercie kulturotwórców, i wreszcie czy mają własne oczekiwania w tym zakresie? W pracy ich głos jest prawie niesłyszalny.
2. Jak już wskazałam, atutem rozprawy jest dobry język. Generalnie pracę bardzo dobrze się czyta. Niemniej w tekście zdarzają się błędy stylistyczne, gramatyczne, potknięcia językowe (np. „Dobrze ją rozumiem, gdyż mi również wiele satysfakcji dostarcza mi

fakt”, s. 136 lub też „Takie jest idea tego”, s. 150) oraz tzw. literówki (np. na stronach: 149, 150, 155, 158, 167, 190, 284, s. 298). Czasami owe drobne potknięcia sprawiają, że cytowani w tekście autorzy i autorki występują raz w rodzaju żeńskim, innym razem w męskim (zob. np. na stronach 32, 291). Zdarzają się też powtórzenia całych fraz (np. zdanie „przywykamy do obecności konfliktu, różnorodności i niespójności w naszym życiu” występuje na s. 273 oraz s. 269).

3. Przypisy sporządzone są prawidłowo, aczkolwiek niektóre cytowane w pracy opracowania, pominięte są w wykazie bibliograficznym. Dotyczy to m.in. prac Richarda Schechnera czy też Laury Colini.

Wskazane uwagi, w żaden sposób nie umniejszają wartości poznawczej recenzowanej rozprawy doktorskiej, którą oceniam bardzo wysoko. Autorce udało się przybliżyć świat oddolnych inicjatyw i jego swoistość. Przygotowując swą rozprawę, pani mgr Justyna Marcinkowska wykazała się nie tylko umiejętnością pracy w terenie, ale także szeroką teoretyczną wiedzą w zakresie badanych zjawisk, oraz kompetencją w konstruowaniu tekstu naukowego.

Konkluzja

Podsumowując, stwierdzam, że rozprawa doktorska pani mgr Justyny Marcinkowskiej pt. ***Kultura oddolna. Praktyki aktywistów w średnim mieście. Przypadek Włocławka*** spełnia ustawowe warunki stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Stanisław Trebniś - Stenel